





RODO - aktualności

[27.05.2024]

UWAGA!

Tezy przedstawione w artykułach, zamieszczone w niniejszym materiale i niebędące wytycznymi organu nadzorczego albo orzeczeniami sądów lub organów administracji publicznej, stanowią wyłącznie opinię ich autorów i nie są oficjalnym stanowiskiem Lex Artist Sp. z o.o.

01

Prezes UODO nałożył 10 913 zł kary na Komitet Inicjatywy Ustawodawczej "Stop LGBT"

02

Kara dla stowarzyszenia sportowego za brak właściwej reakcji na ujawnienie danych osobowych

03

Związki AI Act i RODO już wkrótce przysporzą firmom problemów

04

EROD: ChatGPT generuje zbyt dużo fałszu, aby być zgodnym z przepisami

05

Eksperti alarmują: co czwarty Polak udostępni wrażliwe dane za dodatkowe korzyści

01 Prezes UODO nałożył 10 913 zł kary na Komitet Inicjatywy Ustawodawczej "Stop LGBT" za to, w jaki sposób prowadził zbiórkę podpisów

- Do poparcia danej inicjatywy trzeba zebrać – oprócz podpisów – takie dane jak: imię, nazwisko, nr PESEL oraz adres. Dodatkowo każda strona listy poparcia musi zawierać nazwę komitetu i samej inicjatywy. Jest to więc zestaw danych dotyczących obywateli, które mogą ujawniać także ich poglądy polityczne lub przekonania światopoglądowe.
- Administratorem danych jest komitet inicjatywy ustawodawczej i na niego spadają obowiązki wynikające z RODO.
- Jak wynika z informacji, która wpłynęła do UODO, Komitet Inicjatywy Ustawodawczej "Stop LGBT", który zbierał podpisy, robił to tak, że listy poparcia nie były chronione.
- Jak wskazano, w jednym z kościołów listy "leżały sobie spokojnie na ołtarzach bocznych, a w tygodniu na stoliku z prasą katolicką pod chórem. (...) Każdy może je sfotografować, a nawet bez najmniejszego problemu wynieść z kościoła. A tam są dane wrażliwe, bo przecież ujawniają także konkretny światopogląd i wyznanie. Dane wrażliwe osób wystawione są na niczym nieograniczoną dostępność (...)".
- Administrator potwierdził, że opisana sytuacja miała miejsce, ale w jego ocenie do naruszenia przepisów RODO nie doszło. Postępowanie przeprowadzone przez Prezesa UODO wykazało jednak naruszenie wielu przepisów RODO, w tym tych, które odnoszą się do kwestii bezpieczeństwa danych osobowych.

Źródło: [Kara Prezesa UODO dla autorów inicjatywy Stop LGBT. Za co? - GazetaPrawna.pl](https://www.gazeta-prawna.pl/kara-prezesa-uodo-dla-autorow-inicjatywy-stop-lgbt-za-co-2020-07-14)

02 Kara dla stowarzyszenia sportowego za brak właściwej reakcji na ujawnienie danych osobowych

- Stowarzyszenie sportowe „Maraton” z Gorlic organizowało zawody i na Facebooku opublikowało listę uczestników. Zawodnicy wyrazili zgodę na przetwarzanie swoich danych. Problem polegał jednak na tym, że choć w samym wpisie w arkuszu kalkulacyjnym widać było tylko imię, nazwisko, płeć, klub i miejscowość, to po pobraniu pliku okazywało się, że są tam jeszcze ukryte informacje. Po edycji pliku, widać było informacje o adresie e-mail i dacie urodzenia. Pozwalało to na zidentyfikowanie lub nawiązanie kontaktu w tymi osobami.
- Prezes UODO otrzymał, od osoby trzeciej, sygnał dotyczący incydentu i poprosił administratora o wyjaśnienia. Stowarzyszenie przyznało, że doszło do pomyłki. Winą za ten błąd władze stowarzyszenia obarczyły wolontariusza pracującego przy zawodach. Prezes UODO wyjaśnił wtedy procedurę wynikającą z RODO. W przypadku takiego incydentu należy ocenić ryzyko, na jakie narażone zostały osoby, których dane ujawniono. Ta analiza powinna dać odpowiedź na pytanie, czy o incydencie należy zawiadamiać organ nadzorczy.
- Prezes UODO kilkakrotnie prosił o udzielenie informacji, ale ich nie otrzymał. W końcu wszczął postępowanie administracyjne. Poprosił o wskazanie liczby osób, których dane osobowe zostały udostępnione na portalu społecznościowym w formie listy uczestników zawodów sportowych. Odpowiedzi nie otrzymał. Wobec tego przyjął, na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie, że naruszenie mogło dotyczyć około stu osób oraz, że Stowarzyszenie nie przeprowadziło oceny ryzyka jakie dla tych osób wynika z ujawnienia ich danych.
- To, że na listach zawodników nie było numeru PESEL, nie znaczy że osób tych nie można zidentyfikować. Ryzyko nie było wysokie, ale nie można go ignorować. Zdaniem PUODO, gdyby Stowarzyszenie przeprowadziło to rozumowanie, wiedziałoby, że ma prawny obowiązek – jako administrator tych danych – zgłoszenia naruszenia ochrony danych osobowych do Prezesa UODO.

Źródło: [Aktualności - UODO](#)

03 Związki AI Act i RODO już wkrótce przysporzą firmom problemów

- W AI Act wyraźnie zaznaczono, że przepisy w nim zawarte nie naruszają przepisów RODO. Nie jest to jednak prosta relacja oparta na zasadzie: przepis ogólny – przepis szczególny, bo oba akty prawne dotyczą tak naprawdę innych kwestii. W AI Act zawarto klasyfikację systemów opartych na sztucznej inteligencji bez względu na to, czy z ich wykorzystaniem przetwarzane są dane osobowe, czy też nie.
- Duże znaczenie będzie mieć w tym kontekście to, o jakiego rodzaju systemie AI mówimy, największe problemy będą bowiem sprawiać te, które funkcjonują na zasadach otwartych – a więc korzystają z zasobów dostępnych w Internecie. Wówczas trudno jest sprecyzować, jakie konkretnie dane są przetwarzane, a więc wzrasta również ryzyko potencjalnych naruszeń bezpieczeństwa ochrony danych osobowych.
- W przyjętej wersji AI Act – art. 27 ust. 4 – wskazano, że na przykład przy wykonywaniu oceny skutków dla ochrony danych osobowych i oceny wpływu na prawa podstawowe (które są obowiązkiem na podstawie Aktu o sztucznej inteligencji) tych obowiązków nie trzeba będzie powtarzać, przynajmniej w tym zakresie, w jakim się pokrywają. Zasadniczo jednak pierwszym krokiem jest dokonanie kwalifikacji tego, kim jesteśmy - czy jesteśmy dostawcą, podmiotem stosującym, czyli wdrażającym system oparty na sztucznej inteligencji itp. Są wówczas konkretne przepisy, które będą nas dotyczyć.
- Nie możemy przy tym zapominać, że jeżeli w przypadku konkretnych systemów AI będziemy również kwalifikowani jako administratorami lub podmioty przetwarzające dane osobowe, to nadal będą nas także obowiązywały przepisy RODO. Mec. Piechocki wskazuje też, że z perspektywy RODO warto, aby przedsiębiorca zastanowił się na przykład, czy uzyskał zgodę na przetwarzanie danych osobowych, a jeśli nie – czy może powołać się np. na uzasadniony interes. Jest też duże prawdopodobieństwo, że konieczna będzie aktualizacja obowiązku informacyjnego wobec podmiotów danych.

Źródło: [Relacja AI Act i RODO - problemy dla firm \(prawo.pl\)](#)

04 EROD: ChatGPT generuje zbyt dużo fałszu, aby być zgodnym z przepisami

- Europejska Rada Ochrony Danych udostępniła pierwszy raport z badań swojej grupy zadaniowej GPT. Wnioski z nich płynące nie są jednak korzystne dla popularnego chatbota.
- Podmiot ten zauważył wysiłki firmy OpenAI, mające na celu dostosowanie swojego flagowego modelu sztucznej inteligencji ChatGPT do przepisów Unii Europejskiej, w tym kompleksowego ogólnego rozporządzenia o ochronie danych (RODO). Ostatecznie jednak uznano je za niewystarczające.
- OpenAI spędziło większą część 2024 r. na zajmowaniu się tymczasowymi poleceniami kilku europejskich państw członkowskich. Na początku obecnego r. włoska agencja ochrony danych stwierdziła, że ChatGPT i OpenAI nadal naruszają włoskie i unijne przepisy dotyczące ochrony danych, mimo że otrzymały ostrzeżenie, a następnie zostały zakazane w marcu 2023 r.
- Według najnowszego raportu od EROD, OpenAI nie zrobiło od tamtego czasu wystarczająco dużo, aby dostosować ChatGPT do prawa obowiązującego na terenie UE.
- Głównym zarzutem kierowanym w stronę ChatGPT jest to, iż często podaje on niedokładne informacje. Co więcej, może przedstawiać stronnicze bądź zmyśnione wyniki. W raporcie wyrażono również obawy o to, że dane wyjściowe dostarczone przez ChatGPT prawdopodobnie zostaną uznane przez użytkowników końcowych za zgodne z faktami, niezależnie od tego, czy są dokładne, czy nie.
- Obecnie nie jest jasne, w jaki sposób OpenAI mogłoby zapewnić zgodność ChatGPT z przepisami. Dla przykładu model GPT-4 zawiera miliardy punktów danych i około biliona parametrów. Stąd też przeczesanie zbioru danych w celu sprawdzenia jego dokładności w stopniu pozwalającym na stwierdzenie, że jest on w miarę dokładny w świetle standardów RODO, byłoby wręcz niemożliwe dla człowieka. Europejski organ argumentuje jednak, iż nie można powołać się na niemożność techniczną w celu usprawiedliwienia nieprzebrzegania wspomnianych wymogów.

05 Eksperti alarmują: co czwarty Polak udostępni wrażliwe dane za dodatkowe korzyści

- Z najnowszego badania przeprowadzonego na zlecenie serwisu ChronPESEL.pl i Krajowego Rejestru Długów wynika, że co czwarty Polak zgodziłoby się udostępnić swoje dane osobowe w zamian za dodatkowe korzyści.
- Badanie ujawnia, że 94 proc. respondentów uważa dane osobowe za rzecz cenną, jednak społeczeństwo nie jest jednomyślne w kwestii ich ochrony. Większość, bo 53 proc., jest zdania, że należy je chronić za wszelką cenę, ale jest też znacząca grupa, 41 proc., która uważa, że w pewnych sytuacjach można je udostępnić.
- Różnice w podejściu do ochrony danych osobowych widoczne są również w zależności od płci, wieku oraz miejsca zamieszkania. Kobiety (59 proc.) częściej niż mężczyźni (47,1 proc.) deklarują chęć ochrony danych za wszelką cenę. Największą ostrożność wykazują osoby w wieku 45-54 lata oraz mieszkańcy mniejszych miast i wsi.

Źródło: [Nie dbamy o bezpieczeństwo danych osobowych. Eksperti alarmują: co czwarty Polak udostępni wrażliwe dane za dodatkowe korzyści \(msn.com\)](#)

*Niniejszy dokument bez zezwolenia nie może być w żaden sposób wykorzystywany,
w szczególności rozpowszechniany i kopiowany.*